

## Siedem duchów Bożych

***„Jan do siedmiu zborów, które są w Azji: Łaska wam i pokój od tego, który jest i który był, i który ma przyjść, i od siedmiu duchów, które są przed jego tronem i od Jezusa Chrystusa, który jest świadkiem wiernym, pierworodnym z umarłych i władcą nad królami ziemskimi” Ap 1:4-5.***

Powyższy tekst jest jednym z ważniejszych argumentów biblijnych dla zwolenników nauki o Trójcy. Pozdrowienia od „siedmiu duchów” uznaje się bowiem za ewidentny dowód osobowości istoty będącej trzecią osobą Trójcy, zwanej „Duchem Świętym”. Czy tak faktycznie jest? Być może pozornie tak, ale od prawdziwego sługi Bożego wymaga się drobiazgowej wnikliwości. Nie wystarczy poprzestać na jednym dowodzie biblijnym. Musimy więc ten tekst zbadać w oparciu o więcej podobnych świadectw.

Nie jest to łatwy tekst do zrozumienia. Nieco później napiszę, dlaczego tak uważam. Czy szukanie zrozumienia jakiegoś tematu rozpoczynamy od najtrudniejszych tekstów? Apokalipsa jest jedną z najtrudniejszych ksiąg i do jej zrozumienia prócz Bożej mądrości i prowadzenia duchem, potrzeba najwięcej cierpliwości i najbardziej wnikliwej analizy. Nie wszystkie słowa należy rozumieć w formie symbolu. Trzeba też być bardzo konsekwentnym w stosowaniu definicji różnych symboli.

Gdy patrzysz na jakiś obiekt przez lornetkę w bardzo dużym przybliżeniu, widzisz szczegóły, ale tracisz odniesienie do otaczającej rzeczywistości. Inaczej mówiąc, nie wiesz gdzie jesteś i gdzie znajduje się obserwowany punkt. Wtedy musisz zmniejszyć ogniskową, albo nawet spojrzeć gołym okiem, aby uchwycić inne punkty terenowe. Podobnie jest w sprawach biblijnych. Koncentrowanie się na jednym tekście i szukanie w nim ostatecznego wyjaśnienia wcale nie jest dobre. Tracimy wówczas nawiązanie do całości zagadnienia. W nawiązaniu do spraw duchowych takie postępowanie może być bardzo mylące i mieć fatalne konsekwencje.

Aby lepiej uchwycić kontekst, spróbujmy wobec tego przeanalizować wszystkie teksty biblijne wprowadzające pojęcie „siedmiu duchów Bożych”. Opiszę je po kolei:

***„A do anioła zboru w Sardes napisz: To mówi Ten, który ma siedem duchów Bożych i siedem gwiazd: Znam uczynki twoje: Masz imię, że żyjesz, a jesteś umarły” Ap 3:1.***

Pierwsza ważna uwaga – to Jezus posiada siedem duchów Bożych. On jest ich właścicielem. Do Niego należą. Czy w takim razie tak oczywisty jest wniosek, że siedem duchów Bożych ma być symbolem istoty zwanej „Duchem Świętym”? Z tego tekstu to absolutnie nie wynika. A przecież musimy wyciągnąć jakąś wspólną dla różnych tekstów konkluzję. Pan Jezus ma również „siedem gwiazd”. Wiadomo czym, a raczej kim one są. Są to aniołowie siedmiu zborów (Ap 1:20).

Przy tej okazji warto wyjaśnić ważną kwestię dotyczącą logiki interpretacji. Gdy w jednym zdaniu stosujemy tę samą zasadę w odniesieniu do dwu różnych spraw, powoduje ona spójność interpretacji. Tą właśnie zasadę musimy zastosować w powyższym fragmencie. Jeżeli rozumiemy, że siedem gwiazd oznacza siedmiu (literalnie) aniołów, to dlaczego mielibyśmy sądzić, że nieco wcześniej apostoł Jan użył liczby siedem w znaczeniu symbolicznym? Czy to jest zgodne z zasadą spójności interpretacji? Oczywiście, że nie.

Jeżeli siedem gwiazd znaczy (dosłownie) aniołów siedmiu zborów, to siedem duchów Bożych nie może oznaczać jednego „Ducha Bożego”. To nieuzasadniony, niedopuszczalny i niepoparty żadną znaną zasadą błąd logiczny. Takie właśnie błędy prowadzą do wypaczeń w rozumieniu nauk biblijnych. Musimy więc zachować daleko idącą ostrożność.

***„I widziałem pośrodku między tronem a czterema postaciami i pośród starców stojącego Baranka jakby zabitego, który miał siedem rogów i siedmioro oczu; a to jest siedem duchów Bożych zesłanych na całą ziemię” Ap 5:6.***

Oto mamy kolejny tekst paralelny, przedstawiający nam nieco inne spojrzenie na kwestię „siedmiu duchów Bożych”. Nie musimy błądzić po omacku, gdyż Bóg łaskawie wytłumaczył nam ten symbol. Tym razem symbol ten oznacza: „siedem rogów i siedmioro oczu Jezusa Chrystusa”. Nie jest to bezpośrednio tłumaczenie, a raczej symbol zdefiniowany jest innym symbolem. Jakie jest jego szczegółowe znaczenie? Siódemka jest liczbą Bożej pełni i doskonałości. Siedem rogów to zatem pełnia władzy i mocy a siedmioro oczu to pełnia wiedzy, kontroli i obecności. Myślę, że nie można zrozumieć tego symbolu inaczej.

Zauważmy, że zarówno rogi jak i oczy należą do jednej i tej samej osoby - Baranka, czyli Jezusa. Czy można mieć czyjeś oczy? Nie; oczy są indywidualną własnością każdej osoby. A więc stąd prosty wniosek – to oczy Baranka przepatrują ziemię. To nie „Bóg Duch Święty” jako niezależna osoba symbolizuje oczy Baranka. Wedle pojęcia trynitaryzmu „Bóg Duch Święty” jest przecież niezależną osobą. Ale symbol oczu Baranka zupełnie nie pasuje do pojęcia niezależności „Ducha Świętego”. Oczy symbolizujące ducha Bożego są integralną częścią istoty Chrystusa. Duch Boży to oczy Baranka, a więc Jego osobista obecność na ziemi w sercach ludzi wierzących. Inaczej mówiąc – to Baranek posiada ducha Bożego i w tymże duchu przebywa na ziemi. To Chrystus zarządza swoim duchem, kierując go tam gdzie chce.

Zwróć także uwagę, że Baranek w Ap 5:7 bierze księgę z ręki Boga siedzącego na tronie, aby zerwać jej pieczęcie. Następnie obie postacie – Bóg i Baranek zostają wywyższone. Oto te słowa:

***„I słyszałem, jak wszelkie stworzenie, które jest w niebie i na ziemi, i pod ziemią, i w morzu, i wszystko, co w nich jest, mówiło: Temu, który siedzi na tronie, i Barankowi, błogosławieństwo i cześć, i chwała, i moc na wieki wieków” Ap 5:13.***

Powstaje pytanie – dlaczego nie został wywyższony „Duch Święty”, jeśli byłby Bogiem? Przecież jest o nim mowa we wcześniejszym wersecie. Czy aniołowie nie wiedzieli, że jest godny czci? Lecz nie; wszelkie stworzenie chwali wyłącznie Boga i Baranka. Dlaczego? Jeśli istnieje Trójca, dlaczego nie została wywyższona w 13 wersecie? Była ku temu okazja. Jeśli ktoś uważa, że analiza „siedmiu duchów Bożych” prowadzi do oczywistego wniosku, iż z całą pewnością za tym symbolem kryje się trzecia osoba Trójcy, to równie oczywistym wnioskiem byłoby oddanie czci całej Trójcy. Ale nie da się zaprzeczyć faktom - błogosławieństwo i cześć, i chwała, i moc zostały oddane wyłącznie Ojcu i Synowi. Powyższe wnioski muszą nas skłonić do rewizji naszego rozumienia symbolu „siedmiu duchów Bożych”, gdyż inaczej rozmijamy się z prawdą. A to prowadzi nas do bardzo poważnego błędu, a nawet grzechu bałwochwalstwa.

Przejdźmy do analizy kolejnego tekstu, w którym występuje symbol „siedmiu duchów Bożych”. Uczynimy jednak krótki wstęp:

**Ap 4:2: „I zaraz popadłem w zachwycenie. A oto tron stał w niebie, na tronie zaś siedział ktoś”.**

Czyja to wizja? Oczywiście jest to Bóg Ojciec siedzący na swoim tronie. Bóg jest w tej wizji pokazany jako realna osoba.

**Ap 4:5: „A z tronu wychodziły błyskawice i głosy, i grzmoty; przed tronem zaś płonęło siedem ognistych pochodni; jest to siedem duchów Bożych”.**

Czy jest to symbol trzeciej osoby Trójcy, czy symbol chwały Boga Izraela, która otacza tron? W świątyni na ziemi chwała Boga spoczywała na wieku arki w postaci obłoku chwały czyli szekiny. W Niebie jest ona wyobrażona przez siedem płonących pochodni. Bóg objawił swoją chwałę przed całym Izraelem w postaci góry Synaj dymiącej i płonącej ogniem.

**„A góra Synaj cała dymiła, gdyż Pan zstąpił na nią w ogniu. Jej dym unosił się jak dym z pieca, a cała góra trzęsła się bardzo” Wj 19:18.**

Tak więc, na podstawie analizy porównawczej wyraźnie widać, jakie jest znaczenie symbolu „siedmiu duchów Bożych” w powyższym tekście z Ap 4:5. Jest to chwała Boga otaczająca tron Najwyższego.

Przejdźmy wreszcie do ostatniego tekstu, tego najtrudniejszego:

**„Jan do siedmiu zborów, które są w Azji: Łaska wam i pokój od tego, który jest i który był, i który ma przyjść, i od siedmiu duchów, które są przed jego tronem i od Jezusa Chrystusa, który jest świadkiem wiernym, pierworodnym z umarłych i władcą nad królami ziemskimi” Ap 1:4-5.**

Ponownie widzimy siedem duchów Bożych poniżej tronu Bożego. Najważniejszą kwestią do rozważenia jest to, czy możemy pogodzić dotychczasowe rozumienie zbudowane na bazie poprzednich tekstów z pozdrowieniami od trzeciej osoby Bóstwa jako „siedmiu duchów Bożych”. Przedstawię obecnie trzy istotne zasady interpretacji tekstów biblijnych, które powinny nam pomóc w odpowiedzi na to pytanie:

### **Zasada wąskiego kontekstu**

Czy w tekście chodzi o siedem duchów Bożych? Spójrzmy jeszcze raz. Pozdrowienia przesyłają: Bóg, Jezus Chrystus oraz „siedem duchów, które są przed jego tronem”. Przypatrz się uważnie. Widzisz różnicę? W poprzednich trzech tekstach (Ap 3:1; 4:5; 5:6) występowało pojęcie „siedem duchów Bożych”, lecz teraz czytamy jedynie o siedmiu duchach przed jego tronem. Dlaczego w tamtych trzech przypadkach Jan wyraził się precyzyjnie, a w tym przypadku nie? A może chodzi o zupełnie inne przesłanie?

Wiemy, że duchami są nazywani również aniołowie. Na przykład w tym tekście: **„Czy nie są oni wszyscy służebnymi duchami, posyłanymi do pełnienia służby gwoli tych, którzy mają dostąpić zbawienia?” Hbr 1:14.**

To spostrzeżenie może się okazać niezwykle cenne w kontekście innego tekstu biblijnego, który cytowałem na samym początku: **„A do anioła zboru w Sardes napisz: To mówi Ten, który ma siedem duchów Bożych i siedem gwiazd: Znam uczynki twoje: Masz imię, że żyjesz, a jesteś umarły” Ap 3:1.** Skoro obok siebie zostały przedstawione dwa symbole, to wolno nam wyciągnąć wniosek, że łącząca je cyfra siedem musi mieć identyczne, a więc literalne znaczenie. Siedem gwiazd to aniołowie siedmiu zborów. Nikomu nawet przez myśl nie przejdzie, że siódemka w tym przypadku jest symbolem. Podobnie w tym drugim przypadku – siódemka także nie może być symbolem. Byłoby to zaprzeczeniem zasady wąskiego kontekstu.

### **Zasada wewnętrznej spójności**

Zauważcie, że życzenia łaski i pokoju są od Boga i od Jezusa Chrystusa jako dwóch realnie istniejących istot. Ich istnienie nie zostało ukryte pod postacią symboli. Dlaczego więc mielibyśmy przypuszczać, że w przypadku „siedmiu duchów” chodzi o ukryte znaczenie ducha świętego jako trzeciej osoby Bóstwa? Od samego wstępu aż do 11 werseku pierwszego rozdziału nie został użyty ani jeden symbol. Pierwszy symbol jaki się pojawia, to siedem złotych świeczników - dopiero w wersecie 12. Dlaczego więc mielibyśmy sądzić, że w 4 wersecie został użyty symbol? Nie pasuje on zupełnie do kontekstu sytuacyjnego.

### **Zasada szerokiego kontekstu**

Czy w jakiegokolwiek biblijnej księdze znajdujemy choć jeden przykład pozdrowień lub błogosławieństwa od trzech osób Bóstwa? Oto przykłady:

**„Łaska, miłosierdzie, pokój od Boga Ojca i od Jezusa Chrystusa, Syna Ojca, niechaj będzie z nami w prawdzie i w miłości” 2J 1:3.**

**„Co widzieliśmy i słyszeliśmy, to i wam zwiastujemy, abyście i wy społeczność z nami mieli. A społeczność nasza jest społecznością z Ojcem i z Synem jego, Jezusem Chrystusem” 1J 1:3.**

**„Łaska i pokój niech się wam rozmnożą przez poznanie Boga i Pana naszego, Jezusa Chrystusa” 2P 1:2.**

**„Jakub, sługa Boga i Pana Jezusa Chrystusa, pozdrawia dwanaście pokoleń, które żyją w rozproszeniu” Jk 1:1.**

**„Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i od Pana Jezusa Chrystusa” Fil 1:3.**

**„Do Tytusa, prawowitego syna według wspólnej wiary: Łaska i pokój od Boga Ojca i od Chrystusa Jezusa, Zbawiciela naszego” Tyt 1:4.**

**„Do Tymoteusza, umiłowanego syna: łaska, miłosierdzie i pokój od Boga Ojca i Chrystusa Jezusa, Pana naszego” 2Tm 1:2.**

**„Do Tymoteusza, prawowitego syna w wierze: łaska, miłosierdzie i pokój od Boga Ojca i Chrystusa Jezusa, Pana naszego” 1Tm 1:2.**

To nie cała lista. Pozostały jeszcze listy Pawła – do Rzymian, Koryntian, Galacjan, Efezjan, Filipian, Kolosan i Tesaloniczan, w których występuje ta sama formuła pozdrowień, pomijająca pozdrowienia od „Ducha Świętego”. Czy nie warto zastanowić się dlaczego? To daje do myślenia. Jest tylko jeden tekst, który może zasiać wątpliwość i chciałbym go przy tej okazji przeanalizować. Oto ten tekst:

**„Łaska Pana Jezusa Chrystusa i miłość Boga, i społeczność Ducha Świętego niech będzie z wami wszystkimi” 2Kor 13:13.**

Skąd wziął się ten wyjątek od reguły? Autorem tego tekstu jest apostoł Paweł. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że część z przedstawionych wyżej pozdrowień również napisał ten sam autor, musimy uznać to za dziwny wyjątek. Tym bardziej zasługuje on na wyjaśnienie, że na samym początku tego samego listu znajdujemy takie oto pozdrowienie:

**„Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa” 2Kor 1:2.**

Dlaczego apostoł Paweł w tym przypadku przekazuje pozdrowienia tylko od Boga Ojca i Jego Syna? Nie powinno nas to dziwić, gdyż czyni to w identyczny sposób także w pozostałych swoich listach. Oprócz tego co już podałem, sprawdź jeszcze: 1Kor 1:3, Rz 1:7, Gal 1:3, Ef 1:2, Flp 1:2, Kol 1:2, 1Tes 1:1, 2Tes 1:2. A więc w dziesięciu listach apostoła Pawła znajdujemy identyczne pozdrowienia. To nie błąd ani przeoczenie apostoła. Widać wyraźnie, że taką miał zasadę; a zasada nie bierze się znikąd, lecz wynika z konkretnej wiary.

Jeżeli szkolny uczeń ma dziesięć ocen niedostatecznych i tylko jedną ocenę bardzo dobrą, to ta jedna piątka nie zapewni mu promocji do następnej klasy. Podobnie jest z siłą argumentu. Argument może mieć dużą, średnią lub znikomą siłę dowodzenia. Dlaczego więc mamy upierać się przy argumentie o znikomym sile i jednocześnie nie brać pod uwagę argumentu o bardzo dużej sile dowodzenia? To jest sprzeczne z logiką postępowania.

Skąd wobec tego wzięły się słowa z 2Kor 13:13? Wiadomo, że wobec przeważającej ilości przeciwnych argumentów zaczerpniętych z dziesięciu listów tego samego autora, nie możemy poprzeć tym jednym tekstem nauki o Trójcy. Zarówno zasada szerokiego (wiele listów), jak i wąskiego (jeden list) kontekstu na to nie pozwala. Aby zrozumieć sam tekst, konieczne jest odwołanie się do jeszcze węższego kontekstu (ten sam rozdział). Uczyńmy to:

**„Poddawajcie samych siebie próbie, czy trwacie w wierze, doświadczajcie siebie; czy nie wiecie o sobie, że Jezus Chrystus jest w was? Chyba żeście próby nie przeszli” 2Kor 13:5.**

Jeśli Chrystus jest w nas, to gdzie ma być duch Boży? Czy rola ducha nie polega na tym, aby zamieszkiwał świątynię naszego serca, o ile mu na to pozwolimy? A więc zauważmy, że rola ducha Bożego dubluje się z rolą Jezusa Chrystusa. Duch i Jezus czynią to samo dzieło na ziemi. Po co dwie

niezależne osoby mają sobie wchodzić w kompetencje i wykonywać tę samą pracę? Jest to tym bardziej nieprawdopodobne, jeśli weźmiemy pod uwagę boską wszechmoc?

Czy jeśli Jezus przebywa w naszych sercach, potrzebuje kogoś, kto by Go wspierał; pomocnika w postaci trzeciej osoby Trójcy? Czy nasz Zbawiciel nie ma wystarczającej mocy, aby sobie samemu poradzić? Ależ oczywiście, że tak. Nasz Pan powiedział: „*Dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi*” Mt 28:18. Słowo „wszelka” oznacza, że jest ona w zupełności wystarczająca, aby wysłuchać każdej naszej modlitwy i aby poradzić sobie z każdym naszym problemem; ile by ich nie było. Jeśli tak nie wierzysz, to znaczy, że ograniczasz moc Pana Jezusa.

Właśnie w ten sposób wiara w trzecią osobę Trójcy staje się skrytobójczym atakiem na Jezusa, dokładnie tak samo, jak katolicka wiara w Marię i ludzkich pośredników (kapłani i święci). Wspierająca rola innych pośredników odbiera chwałę Zbawicielowi i uwłacza Jego boskiej czci. Pan Jezus nie ma i nie potrzebuje posiadać zastępcy, gdyż dana Mu została wszelka moc w Niebie i na ziemi. Skoro posiada On wszelką moc nie tylko w Niebie, lecz również na ziemi, to znaczy, że każda inna moc jest mocą uzurpatora, pragnącego odebrać naszemu Panu władzę.

Jak odpowiesz na pytanie: „kto przebywa w Twoim sercu – Jezus Chrystus czy duch święty?”. Jakkolwiek byś nie odpowiedział, zawsze będziesz miał rację, ponieważ nie będzie to sprzeczne ze Słowem Bożym. Sprawdź teksty: Ef 3:17, 1P 3:15, 1Kor 6:19, 2Tm 1:14. Wniosek może być tylko jeden - to nie mogą być dwie odrębne osoby, lecz musi to być ta sama osoba, przyjmująca dwie różne role. Tą osobą jest oczywiście Jezus Chrystus. Tylko w ten sposób możemy wytłumaczyć tekst z wiersza 13, będąc jednocześnie w zgodzie z pozostałymi pozdrowieniami od Boga Ojca i Jego Syna, przekazanymi przez apostoła Pawła. Po prostu: duch, wymieniony w tym tekście jest obecnością Jezusa Chrystusa w naszych sercach. To tłumaczy również cechy osobowe ducha, ponieważ tak naprawdę podkreślają one osobowość Jezusa Chrystusa.

Spółeczność ducha świętego wymieniona w 2Kor 13:13 w żaden sposób nie udowadnia jego odrębności i niezależności. Jak już wcześniej wykazałem, Jezus Chrystus, przebywając w nas przez swojego ducha, ma z nami społeczność. Przecież właśnie po to przebywa w naszych sercach, aby wzbudzać w nas miłość, która realizuje się w społeczności. Czyż nie na tej społeczności nam zależy? Oto dowody:

**„Co widzieliśmy i słyszeliśmy, to i wam zwiastujemy, abyście i wy społeczność z nami mieli. A społeczność nasza jest społecznością z Ojcem i z Synem jego, Jezusem Chrystusem” 1J 1:3.**

**„Jeśli mówimy, że z nim społeczność mamy, a chodzimy w ciemności, kłamiemy i nie trzymamy się prawdy” 1J 1:6.**

Z kim więc mamy mieć społeczność? Według Jana – z Ojcem i Synem. A gdzie miejsce na trzecią osobę Trójcy? Jan jej nie wymienił. Jeśli mamy się wzorować na wierze apostołów i ich uczniów, to weźmy sobie do serca ich słowa - „*społeczność nasza jest społecznością z Ojcem i z Synem jego, Jezusem Chrystusem*”. Najwidoczniej Ojciec i Syn nie chcą oddać swojej społeczności z nami komuś trzeciemu, choć ten trzeci wciska się siłą drzwiami i oknami. Wniosek jest prosty: społeczność ducha świętego, o której napisał Paweł w 2Kor 13:13 jest społecznością z Ojcem i Synem w ich duchowej obecności na ziemi.

Po tej obszernej dygresji na temat społeczności ducha świętego, wróćmy ponownie do księgi Apokalipsy. Biblia tłumaczy się sama. Prorocze symbole Apokalipsy wyjaśnia nam zazwyczaj ta sama księga. Wiemy już jakie znaczenie ma symbol „siedmiu duchów Bożych”. Są to oczy Baranka symbolizujące Jego moc, wszechwiedzę i obecność na ziemi swoim duchem. Musimy być konsekwentni i stosować podane nam tłumaczenia symboli, a nie szukać ich na własną rękę. To prowadzi do niedopuszczalnych nadużyć i pogrąża nas w ciemności.